Rok VI. Nr. 74. Sosnowiec, poniedziałek 16 marca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Niemcy sabotują ratyfikację traktatu z Polską.

Nagła zmiana „nastrojów" w przemyśle niemieckim.

BERLIN, 15. 3. Wobec chwilowego układu sił w Reichstagu upada możliwość ratyfikacji traktatu w czasie obecnej sesji parlamentu.

Konferencja kanclerza

z przywódcami prawego skrzydła Landbundu, chrześcijańsko-społecznych i partji gospodarczej wykazała, że dla rządu nie może wchodzić w rachubę skorzystanie z prawa wprowadzenia w życie polsko-niemieckiego traktatu handlowego w drodze rozporządzenia na zasadzie pełnomocnictw, uzyskanych od Reichstagu, lecz pozostaje mu jedynie droga parlamentarna.

Z tego oświadczenia wynika, że wprowadzenie w życie traktatu polsko-niemieckiego odroczono conajmniej do jesieni.

Jak informują, strona niemiecka w celu zamaskowania swego sabotażu

i odwlekania ratyfikacji do jesieni wystąpił z propozycją podjęcia nowych rokowań polsko-niemieckich, celem uzupełnienia obecnego traktatu jeszcze przed ustaleniem przyszłych polskich ceł przemysłowych.

Tem samem stajemy w obliczu niebywałego widowiska.

W chwili, kiedy gabinet Rzeszy stwierdził bezpodstawność alarmów ministra Schielego o zagrożeniu rolnictwa niemieckiego koncesjami, przyznanemi Polsce w dziedzinie eksportu rolnego, wysuwa się, jakby za pociśnięciem guzika, na pierwszy plan partja gospodarcza i żąda od Polski nowych koncesyj dla przemysłu niemieckiego.

Rola przewlekania

przypadła więc tym razem przemysłowi, który dotychczas domagał się energicznie jaknajszybszego wprowadzenia w życie traktatu z Polską, przewidując z tej umowy poważne zyski dla siebie.

„Inicjatywę" tę opłaca rząd Rzeszy bardzo sowicie. Po hojnem obdarowaniu rolnictwa, robi bowiem teraz niebywały podarunek przemysłowi w postaci przyjęcia przez skarb państwa ryzyka tranzakcji z Sowietami do wysokości 70 proc. wartości dostaw na kredyt 29-miesięczny. W ten sposób gwarancja rządu za dostawy sowieckie wzrosła do 800 miljonów marek.

Nie ulega wątpliwości, że pociąg nięcie to rządu niemieckiego ma tło polityczne i jest dowodem ścisłej współpracy Berlina z Moskwą. Pamiętać przytem należy, że dostawy niemieckie przyczynią się bardzo wydatnie do podniesienia wojennego przemysłu sowieckiego.

Z trzech stronnictw chłopskich powstaje jedno stronnictwo ludowe.

WARSZAWA, 15, 3. (wł.) Dzisiaj odbył się w Warszawie kongres stronnictw chłopskich mający na celu zjednoczenie ugrupowań ludowych „Piasta", „Wyzwolenia" i stronnictwa chłopskiego. Posiedzenie zagaił prezes „Wyzwolenia", Malinowski, powołując na przewodniczącego posła Witosa.

Poseł Witos wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wskazał na doniosłe znaczenie połączenia dla ruchu włościańskiego. Następnie przyjęto statut dla trzech stronnictw ludowych, który zawiera tylko ogólne punkty. Po przyjęciu statutu nowopowstałe stronnictwo zostało przez głosowanie nazwane „Stronnictwem ludowem".

Radę naczelną tworzyć będą przedstawiciele klubów parlamentarnych i po pięćdziesięciu członków z każdego stronnictwa.

Prezesem rady wybrano p. Wincentego Witosa.

W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego stronnictwa ludowego, przewodniczącym którego wybrany został poseł Wrona.

OD ADMINISTRACJI.

Ponieważ stale przypominania i prośby nasze, by nikt nie płacił prenumeraty roznosicielkom bez kwitu, nie odnoszą skutku, oświadczamy po raz ostatni, że kto zapłaci prenumeratę bez kwitu, ten będzie musiał płacić ją powtórnie.

Płacenie bez kwitu daje pole do nadużyć, które w każdym niemal miesiącu przyprawiają wydawnictwo nasze o stratę kilkuset złotych, co zawdzięczamy właśnie tym sz. prenumeratorom, którzy płacą bez kwitu.

Samobójstwo konsula duńskiego

po sfałszowaniu weksli posła w Helsingforsie.

HELSINGFORS, 15.3. W niezwykłych okolicznościach popełnił tutaj samobójstwo konsul duński Jensen.

Jensen popadł z powodu nieszczęśliwych spekulacyj w trudności finansowe.

Chcąc się ratować, sfałszował na wekslach podpisy posła duńskiego w Helsingforsie Lersego.

Ponieważ uzyskane w ten sposób sumy nie wystarczały, sprzedał gmach poselstwa, meble i całe urządzenie wewnętrzne.

Kiedy te machinacje zostały wykryte poseł Lerse wezwał Jensena do natychmiastowego załatwienia tej sprawy.

Bezpośrednio po tej rozmowie konsul Jensen wyszedł do przedpokoju i celnym strzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia.

W środę rozstrzygnięcie w sprawie płac na G. Śląsku

WARSZAWA, 15. 3. (wł.) Dziś przybędzie do Warszawy delegat górników z Górnego Śląska, celem przedstawienia ministrowi pracy i opieki społecznej stanowiska związków robotniczych w sprawie orzeczenia arbitrażowego o płacach w kopalniach kruszców w hutach cynkowych.

W związku z tem ostatecznej decyzji ministra pracy i opieki społecznej w sprawie orzeczenia arbitrażowego o płacach na G. Śląsku oczekiwać należy około środy.

Atak Włoch na kolonje angielskie.

Rzym domaga się równowagi w Afryce.

RZYM, 15. 3. W ciągu dyskusji nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych poruszono sprawę mandatów kolonjalnych. Kilku deputowanych ujawniło działalność protestanckich misyj w centralnej Afryce mianowicie w Kenia i poruszyło sprawę nadużyć Anglji w administracji mandatami kolonjalnemi.

Wobec tego, że Anglja myśli o połączeniu Tanganiki, Ougandy i Kenia w celu zamienienia mandatu na obszerny protektorat, posłowie ci dochodzą do konkluzji, iż konieczne jest przeciwstawienie się rozległym posesjom angielskim i francuskim i przyprowadzenie równowagi na korzyść Włoch, zgodnie z paktem londyńskim. (PAT.)

LINJA MOSKWA - MIŃSK W RĘKACH NIEMCÓW.

Współpraca wojskowa Sowietów z Niemcami.

WARSZAWA, 15. 3. Rząd sowiecki postanowił, wedle wiadomości pism emigracyjnych, oddać w ręce towarzystwa niemieckiego eksploatację kolei, łączącej Moskwę z Mińskiem.

Pomimo zapewnień, iż oddanie tej linji w ręce fachowców niemieckich ma na celu jedynie względy gospodarcze, jest to właściwie nowe posunięcie we współpracy wojskowej Sowietów i Niemiec.

AKADEMJE Z OKAZJI IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 15. 3. (wł.) Z okazji nadchodzących imienin marszałka Piłsudskiego, naterenie Warszawy odbyło się dziś osiem akademij dla młodzieży robotniczej. Jedną z najokazalszych była akademja urządzona przez pracowników przedsiębiorstw państwowych w Warszawie. Przemawiali na niej prezes banku rolnego, p. Anusz i prof. Foryś.

O TRAKTAT HANDLOWY polsko-indyjski.

WARSZAWA, 15. 3. (wł.) Izby przemysłowo - handlowe wystąpiły do ministerjum przemysłu i handlu z projektem podjęcia rokowań, w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Polską a Indjami Brytyjskiemi. Ma to w znacznym stopniu ułatwić wywóz towarów z Polski do Indyj.

PREZYDENT PORTUGALJI udekorowany orderem Orła Białego

LIZBONA, 15. 3. (wł.) Dziś odbyła się w Lizbonie uroczystość udekorowania prezydenta republiki portugalskiej gen. Carmony orderem Orła Białego, dla zadokumentowania przyjaźni, łączącej oba państwa. Dekoracji dokonał poseł polski Rzplitej w Hiszpanji. p. Perłowski.

TRAGEDJA MATKI.

Z trojgiem dzieci na dno morza.

MATTAPOISETT (Stan Massachusetts), 15. 3. Powodowana kłopotami domowemi pewna kobieta wskoczyła do morza z trojgiem dzieci. Wszyscy utonęli oprócz najstarszego, jedenastoletniego syna, który zdołał dopłynąć do brzegu. (PAT).

ZANIEPOKOJENIE RZĄDU SOWIECKIEGO

po wyjeździe ambasadora francuskiego z Moskwy.

MOSKWA, 15. 3. Dziś wyjechał z Moskwy przez Warszawę do Paryża ambasador francuski Herbette.

Wyjazd ten obudził w rządowych kołach sowieckich zaniepokojenie, ponieważ przypuszczają, że Herbette został wezwany do Paryża celem złożenia sprawozdania o stosunkach niemiecko-sowieckich w związku z ostatnią wizytą przemysłowców niemieckich w Moskwie.

Bezrobocie, alkohol i korupcja w Ameryce.

Im bliżej wiosny, tem bardziej poprawiają się humory w Ameryce. Już nietylko „przysięgli optymiści" — dziennikarze, lecz również poważni finansiści przebąkują o poprawie sytuacji. W końcu lutego zanotowano wzrost tranzakcyj handlowych. Dotyczy to, coprawda, nie wszystkich dziedzin, lecz znacznie poprawiły się stosunki w przemyśle stalowym, włókienniczym i fabrykacji samochodów. Powoli składy hurtowe wyprzedają swe zapasy, co rokuje wznowienie zamówień i zwiększenie fabrykacji. Potok upadłości został wstrzymany, kapitały mobilizują się, nieufność do banków przechodzi. Jakkolwiek jedna jaskółka nie zapowiada jeszcze wiosny, wedle powszechnego mniemania okres Wielkanocny będzie punktem zwrotnym w zakończeniu kryzysu.

Tak głoszą prognostyki ekonomistów. Jednakże bezrobotny, pozostający od szeregu miesięcy bez dachu nad głową, niełatwo da się przekonać, że „cierpliwością, — oraz pra są, ludy się bogacą". Cierpliwości jest coraz mniej, a brak państwowej pomocy (społeczna jest bardzo nikła) doprowadza setki tysięcy nowojorskich bezrobotnych do ostatecznej nędzy. I tylko głośny bandyta i przemytnik alkoholu Al Capone, konkurując z władzami państwowemi i municypalnemi, z Rockefellerem i Fordem, zorganizował kuchnię dla bezrobotnych, pokrywając koszty jej utrzymania.

Luksus nowojorski przejawia się nietyle w strojach gwiazd filmowych, ile w spożyciu alkoholu. Wiele się już mówiło i pisało na temat wzmożenia konsumcji napojów wyskokowych od czasu wprowadzenia prohibicji. A jednak nie jest groźnem samo spożycie alkoholu, lecz — z punktu widzenia gospodarczego — te wielkie sumy, które się przepłaca za szmuglowane trunki, a które płyną do kieszeni kilku przedsiębiorczych przemytników.

W wielkiej modzie są dziś w Ameryce „speakeasies" — niewielkie bary. Tam, pod czujnem okiem policji, za „niewielką" sumę otrzymać można zakazany nektar. Stosunkowo tanio kosztuje soda - whisky, za którą żądają półtora dolara, lub pubar coctailu za 1 dolara. Znacznie droższe są już wina, zwłaszcza europejskie. Tu wpływa na cenę ryzyko szmuglu. Wino francuskie najpośledniejszego gatunku lub Chianti sprzedawane jest po cenie od 6 dolarów za butelkę, za szampana żądają od 20 dolarów, tańsze natomiast jest krajowe wino kalifornijskie — od 2 dolarów za butelkę.

Od czasu rozpowszechnienia się „speakeasies" restauracje poczęły tracić klijentelę. Celem zapobieżenia konkurencji barów musiały i przedniejsze lokale nowojorskie wprowadzić potajemny wyszynk alkoholu. Nie jest to w obecnych warunkach ryzykowne, lecz kosztowne. Płaci też za wszystko bywalec restauracyjny. Do rachunku wpisuje się: „butelka White Rock" (popularna woda mineralna, którą w każdym sklepie można nabyć za 15 centów) — 3 dolary. Niektóre restauracje zezwalają nawet na przynoszenie przez konsumentów własnych trunków. Wówczas płaci się po 3 do 6 dolarów od osoby tylko za „nakrycie". Śmiesznie jednak wyglądają tego rodzaju bywalcy restauracyjni, którzy z kieszeni wywlekają butelki wszelkiej zawartości i wielkości.

Najbardziej ujemną stroną obecnego systemu antialkoholowego jest szerzenie się korupcji w szeregach policji. Od zmowy z przemytnikami alkoholu niewiele już dzieli policjanta do porozumienia z bandytą i rabusiem; od pobierania łapówek za dopuszczanie do przymytu krok tylko jeden należy uczynić, by zapomocą groźby i szantażu łapówki te wymuszać, nieraz na niewinnych.

Przed kilku dniami zdarzył się w N. Yorku wstrząsający wypadek wymuszenia, tem bardziej przykry, że przez władze policji obyczajowej zatwierdzony. Niejaka pani Adela Bilette ogłosiła w dzienniku, że posiada pokój do wynajęcia. Przed wieczorem zgłosił się reflektant, a w chwili gdy pertraktował z gospodynią wpadł do mieszkania inny osobnik (jak się następnie okazało, przebrany policjant), podbiegł do pani Bilette, zdarł z niej suknię i podarł na niej bieliznę. Zanim oszołomiona gospodyni opamiętała się, wszedł inny policjant, tym razem mundurowy, i zastawszy gospodynię w negliżu wobec obcego mężczyzny (również podstawionego reflektanta), sporządził protokuł o obrazę moralności publicznej. Panią Bilette sprowadzono do komisarjatu, gdzie zaproponowano jej zatuszowanie sprawy za... 450 dolarów. Gdy aresztowana odmówiła zapłaty, skazana została przez policję obyczajową na 6 miesięcy więzienia.

L. H.

Choroba robotnika nie może być powodem do wymówienia pracy.

Główny inspektor pracy rozesłał do inspektorów pracy wszystkich okręgów i obwodów okólnik w sprawie interpretacji rozporządzenia prezydenta R. P. „o umowie o pracę", w którym wyjaśnia, iż choroba robotnika, trwająca nie dłużej, niż 4 tygodnie, w żadnym wypadku nie może być uznana za ważny powód do rozwiązania umowy. Choroba, trwająca dłużej, niż 4 tygodnie, sama przez się nie stanowi jeszcze ważnego powodu do wymówienia, z wyjątkiem ściśle określonych wypadków, o czem na wypadek sporu rozstrzyga sąd. Powyższe miarodajne wyjaśnienie głównego inspektora pracy przyczyni się niewątpliwie do uniknięcia wielu nieporozumień i sporów pomiędzy robotnikami i pracodawcami.

Dwa wagony poczty dla marszałka Piłsudskiego

na granicy francusko-hiszpańskiej

Duże ilości przesyłek imieninowych dla marszałka Piłsudskiego spowodowały pewne trudności pocztowe na granicy francusko - hiszpańskiej.

Wczorajszy express międzynarodowy Paryż — Madryt opóźnił się na stacji pogranicznej Irun o przeszło godzinę z powodu trudności technicznych i konieczności doczepienia drugiego pocztowego wagonu.

Trudności te powstają głównie z tego powodu, że kolej hiszpańska jest szerokotorowa i na granicy następuje przeładunek poczty z jednego pociągu do drugiego.

Kongres emigrantów rosyjskich

pod hasłem utworzenia wspólnej organizacji reprezentacyjnej.

Dziś odbędzie się w Warszawie kongres przedstawicieli wszystkich rosyjskich organizacyj emigranckich, na którym rozpatrywana będzie kwestja utworzenia jednolitej reprezentacji społeczności emigracyjnej.

W chwili obecnej istnieje już Zjednoczenie organizacji emigrantów, którego jednak nikła działalność wywołuje niezadowolenie aktywniejszych działaczy rosyjskich.

Wynikiem tego fermentu było zawiązanie komitetu tak zw. rosyjskiego komitetu społecznego, w którym rej wodzą czołowe osobistości emigracyjne z pp. Bułanowem, red. Filosofowem i gen. Simanskim na czele. Zadaniem tego komitetu jest zlikwidowanie nieruchliwego Zjednoczenia i powołanie do życia nowej organizacji ogólno - rosyjskiej.

W kongresie wezmą udział delegaci 10-ciu związków, działających na terenie całej Polski. Reprezentowane będą organizacje studentów, inwalidów, byłych wojskowych, pomocy dzieciom i t. d.

Powszechny spis ludności w całej Polsce

w dniu 1 grudnia 1931 roku

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów uchwalony został projekt nowel do ustawy o organizacji statystyki administracyjnej państwa.

W myśl tej uchwały przeprowadzony będzie w dniu 9 grudnia b. r. II powszechny spis ludności. Pierwszy spis odbył się w Polsce w roku 1921. Dane statystyczne, na nim oparte, są dzisiaj nietylko przestarzałe, ale i niekompletne, nie obejmują bowiem ani terytorjum Śląska, ani trzech powiatów Wileńszczyzny. Braki te dają się coraz dotkliwiej odczuwać w gospodarce państwowej.

Uchwała rady ministrów w sprawie przeprowadzenia spisu ludności zostanie przedłożona sejmowi do aprobaty. Na wydatki, związane ze spisem ludności przewidziano w budżecie na rok 1931-32 kwotę 4 miljonów zł. Opracowanie wyników spisu potrwa conajmniej dwa lata.

CHARLES READE i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

106

Tak rozważywszy sobie tę rzecz, dodawał do woreczków z kartkami po kilka drobnych kamyczków. Było to także zadanie niełada, wymagające ścisłego obliczenia, ażeby ciężarki te nie były za ciężkie i nie za lekkie, tak, by kaczki przelecieć mogły przestrzeń choćby czterystu milową od wyspy, czyli mniej więcej połowę drogi, którą przebywać miały towarzyski ich, niczem nie obładowane.

Tymczasem jednak zaszedł wypadek drugi, ważniejszy może, który innego człowieka zniechęcił i skłonił do zaniechania tej żmudnej pracy. Było to zajście między nim a Heleną.

Helena, wiedziona ciekawością właściwą jej płci, spytała raz Hazla o znaczenie słów, wyrzeczonych w gorączce. I uczyniła to, jakby uczyniła każda kobieta, to jest, wystąpiła z zapytaniem bezpośredniem, kiedy można było dojść do tego, choćby i prostą drogą, ale przecież w inny sposób.

Spytała tedy dnia pewnego spokojnie, ale zarumieniwszy się mocno.

— Czy zna pan Artura Wardlaw?

Hazel zadrżał mimowoli i odparł:

— Znam go.

— Czy wie pan coś o nim —

— O wiem!

— Ale spodziewam się nic poniżającego go?

— Jeżeli pani jest tego tak pewna, to poco mię pani zapytuje? Czy ja wymieniłem kiedy nazwisko jego?

— Może pan i to uczynił kiedy, nie mając nawet zamiaru?

— Myli się pani, bo pani stoi żywo w pamięci, ale niema go w mojej.

— Miałabym zapomnieć zupełnie o ludziach i o tem, com im winna?

— Nie wdaję się w takie sprawy — odparł Hazel.

— Pan odzywa się do mnie bardzo surowo. Czy to sprawiedliwie? Pan wie o tem, że jestem zaręczoną i że honor i obowiązek powołują mnie do Anglji, a jednak czuję się tu szczęśliwą. Pan jest taki dobry, powinien pan mieć przynajmniej współczucie dla mnie, bo doprawdy jestem jak łódka na wzburzonych falach...

Tu głos jej zadrżał i rozpłakała się rzewnie.

— Lituję się nad panią — odparł Hazel — i ubolewam nad każdym, co jest zmuszony wymawiać imię Artura Wardlaw razem z honorem i obowiązkiem.

Na te słowa cofnęła się Helena, ugodzona boleśnie.

— Takiego współczucia nie potrzebuję — i gardzę niem — zawołała. Przyrzekałam być wierną człowiekowi godnemu, przeto nie mam powodu rumienienia się przed światem. Nie słyszałam nigdy, aby mówił coś złego o innych nieobecnych, i to według mnie jest piękną zaletą charakteru. Nieobecni są bezsilni, bo nie mogą się bronić.

Hazel, dręczony zazdrością i podrażniony porównaniem, zapomniał się i rzekł, że ci, co nastawiają zasadzki, nie powinni się skarżyć, jeżeli inni w nie wpadają.

— Zasadzki! Któż stawia zasadzki?

— Pani to uczyniła, panno Rolleston. Czy ja sam ośmieliłem się kiedy wymienić nazwisko tego człowieka od czasu, jak jesteśmy na wyspie? To pani zmusiła mię do odezwania się o nim.

— Co pan mówi o ośmieleniu się?

— Tak mówię, i to jest właśnie trafne słowo. Uważam za rzecz niegodną wspomnienie jego nazwiska. Gdyby miłość moja obudziła w sercu pani współczucie, musiałbym wymienić jego imię, opowiadając historję mojej niedoli, w której on zajmuje nieposlednie miejsce... Ot krew burzy się we mnie na całą ludzkość, gdy myślę o tem. Ale dam spokój, bo widzę, że jestem dla pani niczem, lepiej więc zamilczeć.

— Jaki pan okrutny! — zawołała Helena ze łzami w oczach. — Opowiedz mi pan swoją historję, a przekonasz się, czy jesteś dla mnie niczem.

— Ani słówka, dopóki pani pamięta o istnieniu tego człowieka.

— O! Dziękuję, dziękuję panu za otwartość. Żąda pan, abym zapomniała o honorze i przyrzeczeniu? Dopiero wówczas chce mi pan powiedzieć swoją tajemnicę, gdy już dowiodę, że nie zasłużyłam na zaufanie? Zachowaj więc pan sobie tajemnicę swoją, a ja będę się starała o dochowanie wierności. O tak dochowam jej, dopóki iskierka życia pozostanie w mem sercu.

d. c. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 16 Poniedz.

Dziś: Abrahama
Jutro: Józefa z Arymatėji
Wschód słońca: 5. 3
Zachód słońca: 5.58

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 16 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.10. Muzyka z płyt gram. 13.10. Komunikat meteorologiczny. 14.20. Komunikat gospodarczy. 14.40. Odczyt dla maturzystów. 15.00. Odczyt dla maturzystów. 15.35. Przegląd komunikacyjny. 15.50. Lekcja języka francuskiego. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Program dla dzieci starszych. 16.45. Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45 Muzyka lekka. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dzień następny. 19.40. Pras. dziennik radjowy. 20.00. Feljeton pt. „Nosorożec staruński". 20.15. Kwadrans buchaltera. 20.30. Odczyt muzyczny. 20.45. Opera „Verbum Nobile". 22.00. Feljeton pt. „Trzydziestolecie Wesela". 22.15. Płyty gramof. 22.50. Kom. meteor., polic., sportowy. 23.00. Muzyka lekka i taneczna z „Polonji"

WARSZAWA.

Wtorek, 17 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteorologiczny. 14.20. Kom. gospodarczy. 14.40. Odczyt dla maturzystów. 15.44. Odczyt dla maturzystów. 15.35. „Chwilka lotnicza". 15.50. Odczyt z Wilna. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15 Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Kultura słowian pomorskich". 17.45. Koncert popularny symfoniczny. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Pogadanka radjotechniczna. 19.30. Program na dzień następny. 19.35. Pras. dziennik radjowy. 19.50. Pogadanka muzyczna. 20.00 Opera z płyt gramof. 22.20. Feljeton pt. „Nad morzem w zimie". 22.50. Kom. meteorologiczny, polic., sportowy. 23.00. Muzyka lekka.

KATOWICE.

Poniedziałek, 16 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteorologiczny z Warsz. 14.20. Kom. gospodarczy z Warszawy. 14.40. Odczyty dla maturzystów z Warszawy. 15.20. Kom. pol. zw. zrzesz. gosp. woj. śl. 15.35. Przegląd komunik. 15.50. Lekcja języka francuskiego. 16.15. Program dla dzieci starszych. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Muzyka lekka z Warszawy. 18.45 Codz. odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. „Pisarze polscy o marszałku Piłsudskim". 19.40. Pras. dziennik radjowy. 19.55. Kom. strażactwa śl. 20.00. Feljeton z Warszawy. 20.15. Kwadrans buchaltera. 20.30. Odczyt muzyczny. 20.45. Opera z Warszawy. 22.00. Feljeton z Warszawy. 22.15. Intermezzo muzyczne. 22.50. Kom. meteor., progr. na dz. następny. 23.00. Odczyt w języku obcym dla słuchaczy zagranicznych.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Poniedziałek - teatr nieczynny.

Wtorek, dn. 17. bm. „Narzeczona w garsonierze". Ceny do połowy zniżone od 1.80 do 50 gr.

Początek o godzinie 8.15 wiecz.

Środa — „Kochanek pani Vidal".

Początek o godz. 8.15 Ceny miejsc od 2.50 do 1 zł.

Z Kielc.

(k) **Dar strzelecki dla marszałka Piłsudskiego.** Zarząd i komenda pow. pińczowskiego związku strzeleckiego wysłała na Maderę piękny album z fotografjami, przedstawiającemi sceny z życia i działalności oddziałów strzeleckich całego powiatu, stanowiący dar imieninowy dla marszałka Piłsudskiego. Do albumu zostało dołączone pismo z wyrazami hołdu dla najdostojniejszego solenizanta.

Projektodawcą czynu, świadczącego o nieprzerwanej łączności strzelców z ich wodzem jest prezes zarządu powiatowego w Pińczowie dr. Rellert.

(k) **Kradzieże.** Z podwórza domu nr. 13. przy ul. Staroworszawskie-Przedmieście w Kielcach skradziono Tajtelbaumowej Czarnej — 12 sztuk gęsi, wartości 110 zł. Gęsi te odnaleziono u Herszla Krajzmana, zam. w Kielcach, przy ul. Tylnej nr. 2.

— Ze sklepu galanteryjnego Estery Bimki, przy Placu Marszałka Piłsudskiego nr. 20 w Kielcach, nieznana kobieta skradła 5 koszul męskich, wartości 60 zł.

W tym roku nie będzie zmian w egzaminie dojrzałości.

W sprawie częściowej zmiany regulaminu egzaminów dojrzałości w szkołach średnich, ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyjaśnia: stały regulamin gimnazjalnego egzaminu dojrzałości nie uległ zmianie. Zmiany dotyczą szczegółów, związanych z koniecznością przystosowania regulaminu do nowych rozporządzeń w dziedzinie uprawnień szkół prywatnych oraz wykonania programu szkoły średniej: 1) wszystkie prywatne szkoły z pełnemi prawami zdają zwykły egzamin dojrzałości, wszystkie szkoły prywatne z niepełnemi prawami — rozszerzony egzamin dojrzałości, 2) w drodze wyjątku w bieżącym roku szkolnym, t. j. aż do 1-go lipca 1931 r. wszystkie szkoły prywatne z pełnemi prawami i niepełnemi zdają zwykły egzamin dojrzałości

Polski węgiel dla... Anglji

w porcie Grimsby na potrzeby żeglugi towarowej.

Dzienniki angielskie w ostatnich numerach przyniosły sensacyjną wiadomość, że Anglja, która do niedawna tak gwałtownie i gorzko protestowała przeciw konkurencji polskiego węgla, czynionej węglowi angielskiemu na targach zagranicznych, obecnie sama jest zmuszona sprowadzać węgiel od nas.

Mianowicie z powodu braku węgla dla holowników w porcie Grimsby, tamtejsze towarzystwo węglowo - solno - garbarskie postanowiło zamówić w Polsce 3 tysiące ton węgla dla tamtejszego portu.

Węgiel zamówiony wypadnie nawet trochę drożej od węgla miejscowego, bo cena jego wyższa będzie o 6 pensów na tonie, ale nieporozumienia w angielskim przemyśle węglowym, spowodowane zniżką płac i strajkami, wywołały brak węgla nawet u kupców węglowych i zmusiły wymienione towarzystwo do sprowadzania naszego węgla.

„Rekordowa sprawność" urzędu pocztowego w Czeladzi.

Z dn. 1 stycznia b. r. kolonja Piaski uzyskała dogodną dla siebie inowację. Wszelką korespondencję pocztową doręcza obecnie mieszkańcom urząd pocztowy w Czeladzi.

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy list, który dosadnie przedstawia „rekordową" sprawność urzędu pocztowego w Czeladzi.

Czytelnik ów w dn. 6 marca otrzymał 3 listy. Jeden z nich z Chrzanowa zawierał odpis wyroku sądu pracy, przeciw któremu przysługiwało prawo apelacji w terminie 14 dni, to jest akurat dn. 6 marca.

„Ponieważ list otrzymałem 6 marca — pisze nasz czytelnik — przeto zainteresowałem się kiedy został wysłany z miejsca nadania, tak samo sprawdziłem dwa inne listy, otrzymane równocześnie. I cóż się okazuje.

List z wyrokiem wysłany został z Chrzanowa dn. 2 marca (?!), dn. 3 marca był w Będzinie. Drugi list również z Chrzanowa wysłany był 27 lutego..., na poczcie w Będzinie był 28. Trzeci list z Kazimierza - Strzem. wysłany 5 marca. Wszystkie listy otrzymałem w jednym dniu 6 marca o godz. 3.25 ppoł.".

Jak więc wynika doręczanie listów przez urząd pocztowy w Czeladzi sprawia niedźwiedzią przysługę adresatom. Fakt doręczenia aż 3 listów naraz, wysłanych w różnych dniach świadczy o tem, że listy te są magazynowane i wtedy, kiedy ich jest dużo — hurtem... dostarcza się adresatom.

Dzięki tej „rekordowej" sprawności czytelnik nasz został pokrzywdzony, stracił bowiem możność apelacji, co pokrzyżowało wszystkie jego plany.

Należy dodać, że kierownik urzędu poczt. w Czeladzi odmówił piśmiennego poręczenia terminu odbioru listów. Możeby odpowiednie władze zajęły się bliżej tą sprawą.

Rada gminna w Pińczycach nosi czarne okulary...

Z listów do redakcji.

Przyzwyczajono się z reguły we wszystkich instytucjach — budżety czy to samorządowe, państwowe, a nawet szkolne obcinać do minimum. Gdzie można najwięcej „oberżnąć": ano na szkolnictwie.

W Będuszu kierownik szkoły, by przyozdobić obejście szkolne i dać przykład wsi, zasadził z pomocą dziatwy szkolnej 20 drzewek owocowych za sumę 150 zł., wystawiając weksle, licząc, że taka pozycja na okres 3 lat nie obciąży zbyt wydatków gminy. Ale gdzie można mówić u nas o sadzeniu drzew owocowych. Dozór szkolny uchwalił, ale następnie — rada gminna skreśliła tę pozycję, sądząc, że lepiej jest zasadzić sosnę lub topolę, bo za rok wyda stokrotny plon — liście lub igły.

Zdaję sobie sprawę, że kraj jest w ciężkiem położeniu, podzielam to w zupełności, ale podkreślam, że taka redukcja budżetu szkolnego jest niezdrowa.

Wieś polska swoim zewnętrznym wyglądem razi oko, przy chatach śmietniki, zamiast ogrodów kwiatowych lub owocowych. Idziemy utartą ścieżką, wydeptaną przez naszych b. ciemnych zaborców — moskali.

Czas ocknąć się i zrzucić z ramion płaszcz ciemnoty.

Kierownik szkoły
PIOTR PIETRZAK.

Nowoczesny żebrak.

Mieszkaniec luksusowego hotelu aresztowany za... włóczęgostwo, zwolniony odjechał własnem autem.

W Cincinnati, w Stanach Zjednoczonych policja przytrzymała niedawno pewnego żebraka za włóczęgostwo.

Żebrak strasznie się oburzał i oświadczył, że o włóczęgostwie nie może być mowy, gdyż

mieszka w hotelu.

I tu wymienił nazwę najbardziej luksusowego miejscowego hotelu. Policjanci uśmieli się z tego dobrego żartu i zabrali żebraka do komisarjatu.

Jakież jednak było ich zdziwienie, gdy okazało się w końcu, iż istotnie mówił on prawdę i mieszka w hotelu który wymienił, a co więcej

posiada własne eleganckie auto

i wieczorami w nieskazitelnym smokingu, starannie ogolony i uczesany zabawia się

w restauracjach i na dancingach

Zamożny żebrak zarabiał przeciętnie 50 dolarów dziennie, co czyni ładną sumkę

1500 dol. miesięcznie,

czyli więcej od niejednego z europejskich przemysłowców i dyrektorów fabryk.

Ponieważ zaś proceder swój uprawiał od wielu lat, posiadał więc ładny majątek, który udatna gra na giełdzie jeszcze powiększyła.

Nigdy jednak

nie wyrzekł się fachu,

który dał mu majątek i w dalszym ciągu zapewniał stały ładny dochód.

Zwolniony od zarzutu włóczęgostwa, wsiadł we własne auto i

odjechał w nieznanym kierunku

zapewne szuka nowego terenu dla swej pracy.

Z Zagłębia.

Program obchodu imienin marszałka Piłsudskiego w Grodźcu. Lokalny komitet obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Grodźcu ustalił następujący program:

W środę, dnia 18 bm. o godz. 19-ej capstrzyk z udziałem orkiestry t-wa Solvay, straży ogniowych: towarzystwa grodzieckiego, t-wa Solvay i wiejskiej, organizacyj mundurowych: zw. strzeleckiego, powstańców górnośląskich, ugrupowań: POW. koło Grodziec, młodzieży świetlicy oświaty pozaszkolnej, klubu marszałka Piłsudskiego, starszej młodzieży obu szkół i innych. Zbiórka przy płycie Nieznanego Żołnierza. Pochód do gminy i z powrotem ulicami: Kościuszki i Narutowicza.

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 10 rano nabożeństwo w kościele miejscowym, od 15 do 16-ej koncerty orkiestr t-wa Solvay i wiejskiej przy kółku rolniczem i koła poczty. O godz. 19-ej uroczysta akademja.

Czarne mundury i złote odznaki dla urzędników górniczych. Według przepisów, wydanych przez ministra Prystora, umundurowanie urzędników władz górniczych składa się z czarnej sukiennej kurtki, do której nosi się biały kołnierzyk i czarną krawatkę.

Na kołnierzyku wyhaftowane są złote młotki górnicze, a na ramionch złote rozety.

Płaszcz jest czarny, dwurzędowy, czapka angielska ze złotym orłem państwowym, na otoku dwa na krzyż złożone młotki górnicze.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym „Expresu Zagłębia" w kronice pt. „Zebranie harcerskie" wkradł się błąd, a mianowicie dotyczy to zebrania koła przyjaciół harcerstwa w Milowicach a nie w Mysłowicach, jak mylnie podano.

Zagłębie Dąbrowskie uzyska połączenie z magistralą Śląsk — Gdynia. W toku pertraktacyj między ministerjum komunikacji, a konsorcjum francuskiem o dokonanie budowy magistrali węglowej, ministerjum komunikacji wysunęło żądanie wybudowania jednotorowej linji kolejowej, którąby połączyła linję Górny Śląsk — Gdynia z Częstochową. Odnoga ta od Częstochowy do stacji Siemkowice miałaby na celu połączenie Zagłębia Dąbrowskiego z Częstochową z magistralą węglową. Połączenie takie posiadać będzie wielkie znaczenie dla eksportu węgla bezpośrednio przez Gdynię.

Jedno i dwuizbowe mieszkania inwalidów zwolnione od podatku lokalowego. Wobec nadchodzącego terminu płatności podatku lokalowego za nowy kwartał, związek inwalidów wojennych R. P. przypomina, że mieszkania jedno i dwuizbowe, zajmowane przez inwalidów wojennych, oraz wdowy i sieroty po poległych, które pobierają zaopatrzenie ze skarbu państwa, zwolnione są od tego podatku.

Od podatku lokalowego zwolnieni są inwalidzi wojenni, oraz wdowy i sieroty po inwalidach, zajmujące nie więcej niż dwuizbowe mieszkania, bez względu na dochody lub majątek. Z ulgi tej nie korzystają tylko inwalidzi, którym renta została zawieszona, lub też skapitalizowana.

„Kochanek Pani Vidal"

Komedja w 3 aktach L. Verneuilla. — Przekład Jana Adolfa Hertza.

Mimo wielkich trudności, mimo stosunkowo małego zainteresowania się szerszego ogółu naszym teatrem, mimo nieprzejednanego stanowiska pewnego odłamu prasy miejscowej, chcącej stworzyć z teatru dziewiątą klasę gimnazjalną — teatr nasz pracuje z całem samozaparciem się, a każda premjera to nowy tryumf dyrekcji i artystów. To też stali bywalcy teatralni należycie oceniają tę ciężką pracę naszego teatru.

Na onegdajszą premjerę teatr sosnowiecki dał jedną z najlepszych komedyj francuskiego pisarza L. Verneuilla pt. „Kochanek Pani Vidal". Bardzo miła i lekka ta komedja wypadła na naszej scenie doskonale. Staranna wystawa, dobra reżyserja i świetna gra artystów składa się na całość widowiska, mogącego liczyć na dłuższe powodzenie.

Główną rolę Joanny Vidal grała p. Janina Niczewska. Nieprzeciętny talent tej młodej artystki, sumienne opracowanie każdej roli i warunki zewnętrzne, stawiają p. Niczewską w rzędzie wybitnych sił artystycznych scen polskich.

Doskonałym partnerem p. Niczewskiej był p. Zdzisław Relski. Swobodna, pełna temperamentu, gra p. Relskiego dała mu możność zrobienia doskonałego typu zakochanego na dwie strony donżuana.

P. Kosieradzka, w roli amerykanki, Łucji Smith, wypadła nieco za blado.

Dobrą parę małżonków de Valbeneuse stworzyli pp. Kossakowska i Słupski.

P. Szabłowski, w roli wicehrabiego de Brezolles, dobry, choć może trochę za sztywny, jak na zakochanego amanta.

Doskonałą sylwetkę stworzył p. Horowicz (Aleksander Vidal).

P. Kowalski byłby świetny, cóż kiedy roli nie umiał.

(—y)

OFIARY.

W związku z łańcuchem przenośnym związek podoficerów rezerwy koło Sosnowiec wypłaca na bezrobotnych kwotę w sumie złotych 21 gr. 40 i wzywa do wypłacenia wszystkie pozostałe koła, które dotychczas jeszcze nie wypłaciły.

Ofiara złożona w administracji.

Oficerowie Rezerwy koło Sosnowiec podczas walnego Zjazdu w dn. 1 marca rb. złożyli zł. 87.50 na łódź podwodną „Odpowiedź Treyiranusowi".

Do kasy sekcji niesienia pomocy głodnym przy chrześc. tow. dobroczynności w Sosnowcu złożyli: dyr. elektrowni okręgowej p. Ignacy Bereszko zł. 100; Jan Zajgler 100; Wasilewscy 100; członkowie związku pracown. miejskich magistr. m. Sosnowca 95.50; prac. „Kurjera Zachodniego" 50; pracown. kancel. rejent. Dreszera 34; Maurycy Reiner 20; Zaw. H. Tryburcy od prac. „Ruchu" 19; G. Gorzeński od pracown. wydz. eksp. 5.50; R. Grzywnowicz 5; J. Dojlido 5; Ignacy Korabjusz 3.

Tragiczna śmierć profesora.

Umarł jak filozof.

Przed kilku dniami tragiczną śmiercią zginął londyński profesor, Karol Tundrey. Należał on do bardzo poważanych i cenionych pedagogów i był autorem kilku dzieł.

Tudrey nabawił się nieuleczalnej choroby podczas wojny światowej. Lekarze zadecydowali, iż musi się poddać operacji. Tundrey zdawał sobie sprawę, że operacja nie wyleczyć go z choroby. W przeddzień odjazdu do kliniki udał się do szkoły średniej, aby pożegnać się z kolegami i młodzieżą.

Wszedł do klasy, której był wychowawcą i rozpoczął wykład o swym ulubionym filozofie, Sokratesie. Mówił o cierpieniach życiowych znakomitego filozofa, o jego wierze w nieśmiertelność duszy, o jego pogardzie dla śmierci, a wreszcie o ostatnich chwilach mędrca.

Dla zademonstrowania uczniom, w jaki sposób umarł Sokrates, wypił szklankę wody, wsypawszy do niej truciznę.

Za chwilę mowa jego stała się niewyraźną, oczy zaszły mgłą i profesor runął na ziemię...

Wszelki ratunek okazał się daremny, a w kilka godzin potem zmarł naśladowca Sokratesa.

Papuga świadkiem zbrodni.

Niezwykła afera kryminalna.

Na przedmieściu Nowego Jorku mieszkał marynarz Nitkos ze swą żoną i papugą, którą przywiózł ze swych dalekich podróży.

Piękny, barwny ptak okazał niebawem niesłychaną zręczność w powtarzaniu słów, które słyszał. Jego talent lingwistyczny rozsławił go niebawem w okolicy i zdobył mu wielką popularność. Wystarczyło papudze kilkakrotnie powtórzyć jakieś słowo, aby ptak je powtórzył i na zawsze włączył do skarbca swej pamięci.

Niedawno w nocy sąsiedzi obudzeni zostali głosem papugi, dochodzącym z mieszkania państwa Nitkos. Ptak krzyczał, drąc się w niebogłosy:

— Mężu, nie czyń tego!... Mężu nie czyń tego!...

Przerażeni lokatorzy zapukali do drzwi mieszkania, przypuszczając, że zaszło tam coś złego. Napróżno jednak się dobijali, to też po pewnym czasie wyłamali drzwi.

Straszliwy widok rozpostarł się przed ich oczyma. Żona marynarza leżała na podłodze martwa, a z gardła jej, przeciętego brzytwą, płynęła struga krwi. Marynarz się ulotnił. Lecz słowa papugi wyjaśniły dokładnie, że właśnie Nitkos był mordercą...

Następnego dnia marynarza znaleziono w jednym z podrzędnych lokali nocnych i aresztowano. Zrazu wypierał się on wszelkiej winy, w końcu jednak wyznał, że zabił żonę.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy Masy Upadłości Berka Jurberga w Sosnowcu na mocy art. 511 i 512 K. H. zawiadamia wierzycieli masy, którzy się dotąd nie stawili, że porowny termin sprawdzenia wiierzytelności odbędzie się przed Sędzią Komisarzem w dniu 20 marca 1931 roku o godz. 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. W terminie tym wierzyciele winni stawić się osobiście lub przez pełnomocników, celem zaręczenia za rzetelność. Nadsyłanie tytułów jest bezcelowe.

Syndyk Tymczasowy
L. Koenig adwokat

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Niebezpiecznie jest kochać w Paryżu

Statystyka krwawych ofiar.

Paryski dziennik „Matin" sporządził statystykę krwawych ofiar, jakie w ciągu dwu ostatnich lat padły w Paryżu na polu staré miłosnych.

Okazało się, że było 154 śmiertelnych ofiar zbrodni, 131 rannych i 45 samobójców.

Większość ofiar, to kobiety, 29 małżonków zabiło swe żony, 36-ciu zadało żonom rany. Za to „tylko" 17 żon zabiło mężów, a 27 zadowoliło się zranieniem swych towarzyszów życia.

O wiele większe cyfry wykazuje zbrodniczość wśród par, niezwiązanych węzłem małżeńskim. 39 kochanków zabiło swe kochanki, 48 kobiet odniosło ciężkie rany z ręki ukochanego. Ten sam los spotkał 18 nieżonatych mężczyzn.

Motywem zamachów, dokonywanych przez kobiety, była najczęściej zemsta, gdyż tylko w czterech wypadkach popełniły one po zbrodni samobójstwo; motywem krwawych czynów mężczyzn była w większej ilości wypadków rozpacz; samobójstw po krwawym czynie naliczono wśród mężczyzn 44.

240 tych zbrodniczych czynów z miłości zjawiło się dotychczas przed sądem, przyczem naliczono 74 wyroki uniewinniające, 13 wyroków skazujących na ciężkie roboty, 63 na karę więzienia od miesiąca do roku, często z odroczeniem kary, 9 kar twierdzy i jeden wyrok śmierci.

Niebezpiecznie jest więc kochać w Paryżu. Na polu miłości pada mniej więcej dziesiąta część ilości ofiar, które pochłaniają nieszczęśliwe wypadki komunikacyjne.

Zgubione dokumenty.

JAN Boszkiewicz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Pińczów, i dowód osobisty wydany przez Starostwo Pińczów.

LEŻEŃ Wacław zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Miechów pow. miechowski.

MUSIALIK Franciszek zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

DYRDA Antoni zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ORPICH Wawrzyniec zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez magistrat czeladzki.

DURNIEWICZ Romuald zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez Pośrednictwo Pracy Sosnowiec.

ZGUBIONO dowód osobisty kolejowy Nr. 39283, książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, Jan Zadros.

FRANCISZKOWI Łukawskiemu zam. w Kielcach, zginęła legitymacja z funduszu bezrobocia, książka Kasy Chorych i karta poborowa, wydane w Kielcach, które się unieważnia.

RÓŻNE.

OSTRZEGAM, że za rzucone obelgi na mnie przez Anielę Zemówne, pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Michał Urbański, Czeladź, Przełajska 8.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.